

# SumaStyli, Nic mi się nie chce

[Zwrotka 1: Buka]

Czasami mam wyjebane, mówiąc między nami  
Przejebane stany, kiedy wstanę skacowany, na nic plany  
Że tu posprzątamy, nie ma przebaczyć, wjeżdża cannabis  
Leży napizgany jak ameba z ujebanymi nogami  
Mogę zabić zegar, zwiecha  
Tilt-tilt na bani, poczekaj, nie czaję baji, e tam  
Przyrzekam, też ja nigdzie już nie pójde  
W dupie mam stres i w dupie mam ten burdel  
W kurwe quest dla mnie, weź obczaj klimat  
Wiesz prędzej umrę, niż zmyję te naczynia  
Południe wybija, ja nie ruszyłem z wyra  
Nie wiem która godzina, wyjebane mam tu, chillout  
Rozkmina totalna, nie pytaj mnie dlaczego  
Leżę tu jak gałgan i przypominam drzewo  
Nic kreatywnego, poza tym, że jestem  
A to wszystko dlatego, bo mi się kurwa nie chce

[Refren: Buka] x2

Wyjebane w to, wyjebane w to  
Wyjebane w to mam, bo nic mi się nie chce

[Zwrotka 2: Skor]

Siedzę, mam lenia, nie zmienia się nic  
I leżę, oceniam, aż mnie spienia ten shit  
I się gapię w TV, potem gapię się w sufit  
Leży królewicz, a świat gna jak głupi  
Dopóki chce mu się biec, niech se biegnie  
Jedno jest pewne, mi i tak się nie chce  
A wczoraj jeszcze ten ambitny artysta  
Za nic nie przypominał formy leniwca  
Bo nic tak w sumie nikomu się nie stanie  
Jak Skor nie wstanie, bo nie jest w stanie  
I ma wyjebane w to całe granie, lecz na ekranie  
Pojawia się obraz, mówi Skorze powstań  
Tam czeka Polska, obowiązki i praca  
Mówię milcz, dziwko milcz, idź w pizdu nie wracaj  
I dumnie powracam tam gdzie jest me miejsce  
I oby kiedyś mi się chciało tak bardzo jak mi się nie chce

[Refren: Buka] x2

Nie mam ochoty, nic mi się nie chce  
Nie myślę o tym, po prostu jestem  
Nie mam ochoty, padam na wyro  
Nie myślę o tym, jestem rośliną

[Zwrotka 3: Mati]

Nie chce mi się nic, nie chce mi się pić  
Nie chce mi się palić, leże rozjebany, browar rozlany  
Niedojarany papieros, a ziomek wpada z aferą  
I pyta skąd się to wzięło, i że to niby moje dzieło  
Dobra ty, weź się przełącz, nie chce mi się ciebie słuchać  
Nie chcę siedzieć, leżeć, nie chce mi się nawet, uh  
Nie chcę mi się szukać tego, co powinienem znaleźć  
Zatem, jestem chyba chodzącym warzywniakiem  
Polakiem, wariatem, leniwym jak koala miś  
Co mogę zrobić jutro, na pewno nie zrobię tego dziś  
Śpiewam do-re-mi, no bo nie chce mi się pisać  
Nie chce mi się oddychać i nie chce się z nikim spotykać dzisiaj  
Chyba żem wysiadł, czasem tak się zdarza  
Nie chcę cię tu urażać, czy komentować w komentarzach  
Lepiej dzwoń po kucharza, bo nie chcę gotować i piec  
A wiesz dlaczego tak jest? Bo za oknem pruszy śnieg